

Likwidacja chrześcijaństwa skutkiem „arabskiej wiosny”

5 września 2013

Upadek reżimu Baszara al-Assada znamionować będzie kres cywilizacji chrześcijańskiej, i to nie tylko w Syrii, lecz na całym Bliskim Wschodzie, takie obawy wyrażają eksperci. Już obecnie wyznawcy religii Chrystusa w regionie są okrutnie prześladowani i znajdują się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Po chrześcijaństwie mogą tu zniknąć wszystkie tradycyjne religie.

Ludzie, którzy prowadzą obecnie w Syrii wojnę przeciwko Baszarowi al-Assadowi, są związani z międzynarodówką terrorystyczną, na przykład, z Al-Kaidą. Nie uznają wartości żadnej religii, oprócz tej, jaką wyznają sami. Wobec tego wszyscy, którzy nie podzielają ich podejścia do życia i polityki są „obcy”. Takie przekonanie w wywiadzie dla „Głosu Rosji” wyraził szef Rady Ulemów rosyjskiego stowarzyszenia na rzecz zgody muzułmańskiej mufty Farid Salman: „Al-Kaida jest jednym z ruchów islamistycznych, które w ogóle nie traktują chrześcijan jako ludzi. Jeśli w tradycyjnym islamie chrześcijanie i wyznawcy judaizmu są ludźmi Świętej Księgi, to z punktu widzenia radykałów, islamistów i innych ludzi tegoż autoramentu, ani chrześcijanie, ani judaishi nie tylko nie są ich partnerami w dialogu międzyreligijnym, lecz w ogóle nie są ludźmi jako takimi. Podobne zjawisko obserwujemy obecnie, na przykład, w Egipcie. Z chwilą uzyskania przez salafitów i przez Bractwo Muzułmańskie pewnego dostępu do władzy za czasów obalonego prezydenta Mursiego, w kraju natychmiast wybuchły sprzeczności i starcia na tle stosunków międzyreligijnych. W wyniku czego większość chrześcijan Koptów musiała uciekać z kraju. A przecież Koptowie nie tylko są rdzenną ludnością kraju, lecz również to oni właśnie w swoim czasie otworzyli bramę islamu dla Arabów w Egipcie. To samo dzieje się obecnie w Syrii.”

Farid Salman jest przekonany, że w przypadku przejęcia przez islamistów władzy w Syrii scenariusz likwidacji chrześcijaństwa będzie o wiele bardziej okrutny, niż, na przykład, w sąsiednim Iraku. „W odróżnieniu od Iraku stosunki między chrześcijanami a muzułmanami w Syrii były o wiele bardziej ścisłe i głębokie. Jeśli w Iraku stosunki międzyreligijne miały charakter wyłącznie partnerski, to w Syrii posiadają one wymiar humanitarny i humanistyczny. Wobec tego postawa islamistów wobec chrześcijan będzie zupełnie inna. Z punktu widzenia islamistów, wszystko, co ma związek z chrześcijaństwem, musi być zniszczone. Na własne oczy widziałem, jak obecnie w Syrii niszczone jest cała spuścizna chrześcijańska w tym kraju.”

Obawy rosyjskiego muftego w związku z przyszłymi losami chrześcijaństwa w regionie wcale nie są pozbawione podstaw, co niejednokrotnie potwierdzała już współczesna historia świata, uważa historyk religii i islamu Roman Siłantjew. „Jesteśmy obecnie świadkami mnóstwa przykładów tego, że zwycięstwo wahabitów zawsze powodowało unicestwienie ludności chrześcijańskiej. Bardzo niewiele chrześcijan pozostało w Iraku, prawie nie ma chrześcijan w Afganistanie, od dawna nie ma rdzennej ludności chrześcijańskiej w Arabii Saudyjskiej, pomimo tego, że chrześcijanie pojawili się tam o wiele wcześniej niż muzułmanie. We wszystkich krajach, gdzie władzę przejmują wahabici, chrześcijanie poddawani są dyskryminacji, unicestwianiu, czy też są wydalani przemocą z kraju. Jest to problem zakrojony na skalę światową. To samo widzimy w Nigerii, Pakistanie i w wielu innych krajach.”

Przygotowując „wyprawę krzyżową” przeciwko rządowi Baszara al-Assada, kraje Zachodu nie zastanawiają się wcale nad tym, że w ten sposób faktycznie wydają wyrok śmierci na chrześcijaństwo w Syrii. Taki punkt widzenia przedstawił w audycji „Głosu Rosji” politolog, ekspert Rosyjskiego Instytutu Badań Strategicznych Ażdar Kurtow: „Śledzę wypowiedzi zachodnich polityków i treści publikowane w zachodniej prasie, nie mogę

więc nie zwrócić uwagi na to, że problemy, jakie są naświetlane w związku z Syrią, zazwyczaj dotyczą wykroczeń przeciwko międzynarodowemu prawa humanitarnemu w odniesieniu do ludności cywilnej. Natomiast problemy zakresu stosunków międzyreligijnych są lekceważone lub umyślnie pomijane milczeniem. Jest to zrozumiałe. Przecież to nie wojska rządowe atakują ludność chrześcijańską i inne wspólnoty wyznaniowe, nie należące do radykalnych organizacji sunnickich. Jednakże skoro politycy w stolicach świata zachodniego twierdzą, iż ich celem w Syrii jest pozostawanie w zgodzie ze szlachetnymi normami, w tym także w zakresie respektowania praw człowieka, to koniecznie muszą zwrócić uwagę na przykre okoliczności ujawniające nasilenie wrogości międzyreligijnej w nader dotkliwy sposób.”

Zdaniem wielu historyków i politologów, właśnie obecność chrześcijan w Syrii i na Bliskim Wschodzie jest swego rodzaju gwarancją zachowania i ugruntowywania tradycyjnego islamu jako czynnika cywilizacyjnego w regionie.

Autorka: Milena Faustowa

Źródło: [Głos Rosji](#)